

# STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA  
ZWIĄZEK STRZELECKI

ROK VI Nr. 38 (149)

TYGODNIK

WYCHODZI W SOBOTY

## NA MARGINESIE ZAWODÓW

Nie wszyscy jeszcze w Polsce rozumieją jedną wielką prawdę: że można się kłócić na gruncie politycznym, społecznym, narodowościowym, wyznaniowym i t. p. ale jedna rzecz jest wspólna dla wszystkich, którzy pod jednym dachem państwowym mieszkają, a tą jest obrona granic. Każdy więc krok uczyniony w dziedzinie zwiększenia tej obrony winien być z radością przyjęty przez wszystkich obywateli. To jest tak proste, że nie potrzeba na to żadnej szczególnej mądrości, aby to zrozumieć. Rozumie to każde dziecko, każdy obywatel niezależnie od stopnia wykształcenia i poziomu inteligencji. I każdy z nich tem więcej cieszyć się będzie faktem zwiększającego się bezpieczeństwa państwa, im mniejsze ciężary z tego tytułu państwo ponosić będzie.

Gdy po przegranej wojnie Traktat Wersalski zmusił Niemcy do zredukowania swej armji stałej do stu tysięcy żołnierzy, Europa odetchnęła swobodnie. Zmora militarystyki niemieckiego dusząca Europę bezustanną grozą wojny i zniszczenia została zepchnięta z piersi państw i narodów na czas dłuższy. Tymczasem Niemcy same bardzo się tym stanem rzeczy nie zmartwiły. Im stu tysięcy armja wystarcza. Nie szkołą oni w niej żołnierzy, lecz stworzyli z niej kadre oficerską i podoficerską dla przyszłej wojny — żołnierzy zaś szkołą w cywilnych stowarzyszeniach sportowych i przysposobienia wojskowego. Stowarzyszeń tych jest bardzo dużo i liczą one z górą cztery miliony członków. Tak olbrzymiej armji nie posiadały Niemcy nawet przed wojną. I mogą oni sobie na tę armję pozwolić, bo ona ich nie, lub prawie nie

nie kosztuje, a w zysku przynosi olbrzymie oszczędności w budżecie państwowym. W ten sposób zaoszczędzane pieniądze mogą użyć na inne cele bezpośrednio, lub pośrednio z wojną związane, a jednak nie osłabiające kraju gospodarczo.

Niedawno czytaliśmy o udzieleniu Sowiecom przez Niemcy olbrzymiej pożyczki w wysokości kilkuset milionów rubli w złocie, którą Sowiety zużyły głównie na zbrojenia. Gdyby Niemcy miały nie stu tysięczną, ale jak przed wojną, ośmiuset tysięczną armję, takiej pożyczki Sowiecom dać by nie mogły. Tymczasem tworząc swą siłę zbrojną w stowarzyszeniach p. w. mogą uzbroić swego sojusznika przeciwko wspólnemu wrogowi — Polsce, pieniądze te im kiedyś będą zwrócone, a do kasy państwowej będą napływać procenty. Cała ta pożyczka, niezależnie od zwrotu jej w przyszłości, wróci niebawem do Niemiec w postaci zapłaty za zamówienia dla armji sowieckiej.

Niemieckie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego obejmują cały naród, od monarchistyczno-nacjonalistycznych do komunistycznych Niemiec włącznie. Państwo nie boi się nawet komunistycznych stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, aczkolwiek zarówno prawicowe, jak i komunistyczne organizacje niejednokrotnie urządzały zamachy stanu i z bronią w ręku walczyły przeciwko republikańskiemu rządowi. Taki stosunek państwa do tych stowarzyszeń tłumaczy się tem, że na wypadek wojny, państwo jest pewne, iż wszystkie one do komunistów włącznie staną w szeregach walczącej armji. Tak już jest wychowany naród niemiecki.

Analogiczna sytuacja jest w Finlandji. To



trzymiljonowe państwo posiada sto kilkadziesiąt tysięcy członków ćwiczących w fińskim Związku Strzeleckim. Praca fińskiego Związku jest popierana przez cały naród fiński, bez różnicy przekonań politycznych i różnic społecznych. Komendant Główny fińskiego „Strzelca“ w czasie pobytu w Polsce powiedział, że Sejm fiński uchwała rocznie dla ich Związku jeden milion i sto tysięcy dolarów i w ten sposób, — dodaje pułk. Malberg — Finlandja ma stu pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy zadarmo.

We wszystkich cywilizowanych państwach — stowarzyszenia p. w. cieszą się powszechną sympatją i opieką całego społeczeństwa. I jest to zupełnie naturalne. Wszak to młode pokolenie, ta młodzież ćwicząca, to nasze dzieci. Nabierają tam one tężyzny fizycznej, kształcą dusze i garną się do szeregów w szlachetnym porywie obrony kraju i oddania dla tej idei swego zdrowia i życia. Każdy ojciec i każda matka — dumni są ze swego syna lub córki, którzy zamiast psot i figli, często nieznośnych, a nawet niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia, a zrodzonych w atmosferze bezplanowych zabaw pozbawionych kierownictwa, oddają się zdrowym sportom, pożytecznym w swych skutkach dla siebie i kraju.

Marsz Szlakiem Kadrówki, a ostatnio Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej wprowadziły do pracy przysposobienia wojskowego w Polsce nowy pierwiastek w postaci rozbudzenia rywalizacji między stowarzyszeniami. O ile w latach poprzednich rywalizacja ta odbywała się jedynie w łonie Związku Strzeleckiego, o tyle rywalizacja ze sobą różnych stowarzyszeń pobudza ambicję zbiorową i w wysokim stopniu pogłębia i rozszerza pracę przysposobienia wojskowego w stowarzyszeniach. A kto ma Niemcy i Rosję na karku, ten z rozwoju tych prac cieszyć się musi.

Oczywiście nie są one na rękę tym, których Polska w oczy kłuje, którzy by chcieli Polskę bezbronną postawić w obliczu najeźdźcy. Stosunek do Polski państw i jednostek określa się nie według słów, ale według czynów. Wszak i caryca Katarzyna rozbiory Polski tłumaczyła troską o dobro Polaków i obronę ich „złotej wolności“. W tym celu usiłowała osłabić uprzednio siłę zbrojną Polski, do czego

stworzyła sobie stronnictwo, które mając wpływy w Sejmie i Senacie działało z rozkazu Katarzyny w kierunku niedopuszczania do stworzenia w Polsce silnej armji.

Historia się powtarza. Jak po Marszu Szlakiem Kadrówki, który spowodował wielkie wzmoczenie się pracy przysposobienia wojskowego w Polsce, na Związek Strzelecki posypały się interpelacje sejmowe, oszczerstwa, zmyślane oskarżenia, prowokacje, napady i strzelania do strzelców, tak i teraz, po Narodowych Zawodach Strzeleckich — to samo zjawisko coraz silniej występować zaczyna.

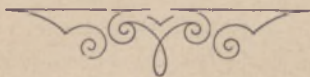
Klub sejmowy Chrześcijańskiej Demokracji przechodzi do opozycji wobec rządu między innymi dla tego, że rząd popiera Związek Strzelecki. Związek Ludowo Narodowy bezustannie atakuje rząd z powodu domniemanego udzielania przez rząd „funduszy państwowych na uzbrojenie „Strzelca“. W tym celu „przechodzą do opozycji“. Innymi słowy zwalczać będą wszystkie bez wyjątku poczynania rządu. Tak bowiem jest rozumiana w Polsce opozycja. Jak widzimy między rohota Katarzyny II w Polsce a robotą Związku Ludowo Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji niema różnicy. Szczęsny Potocki, Branicki, Rzewuski, nie innego, jak tylko taką robotę robili przed rozbiorami. P. Harusewicz, Korfanty, Chaciński i tow. żądają głowy ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Polska wchodzi znów w ciekawy okres. Sejm czyni próby ponownego uchwycenia władzy w swe ręce.

Votum nieufności dla dwóch ministrów, obcięcie budżetu o 37 milionów złotych rządowi, w którym zasiada Marszałek Piłsudski będzie nową próbą sił będzie zamachem na naprawę Rzeczypospolitej, próbą zburzenia porządku ustanowionego czynem Marszałka w dniach 12—14 maja. A na czele zamachu stoją ci własne posłowie i kluby, którzy od lat planowo i systematycznie pracują nad zmniejszeniem siły obronnej państwa i nad zniszczeniem jedynej poważnej organizacji przysposobienia wojskowego, jaką jest Związek Strzelecki.

To też z zapartym oddechem każdy strzelec śledzić będzie ich poczynania.

Śledzić i czuwać!...

Tytus Czaki.







Komisja sędziowska i biuro zawodów

## Pierwsze Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej.

W roku bieżącym nie mogły się odbyć Trzecie Narodowe Zawody Strzeleckie z przyczyn od Związku Strzeleckiego niezależnych. Komenda Główna nie pogodziła się jednak z tym faktem i nie poszła śladem utartego mniemania, że tam gdzie występuje **vis maior** — siła ludzka nie poradzi — i wolno wówczas opuścić ręce, gdyż przeszkody **siły wyższej** przyjęto uważać za dostateczne usprawiedliwienie.

Pierwsze Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej wykazały, że kto naprawdę mocno **chce chcieć**, ten i przy **vis maior** znajdzie drogi i sposób do urzeczywistnienia zamierzonego celu: **Siła wyższa** stanęła na drodze zorganizowania Trzecich Narodowych Zawodów Strzeleckich — zrobimy sami Narodowe Zawody z broni małokalibrowej. I zrobili. Przybyła armja strzelcy, A. Z. S., Kom. Społ. p. w. kobiet, młodociani, przybyły grupy ćwiczące na strzelnicy Tow. Łowieckiego i inni. Przybyli i strzelali... i jak strzelali. Czy tarcza p. Łaskiewicza (A. Z. S.) w której na 10 strzałów widzimy 9 dziesiątek i jedną dziewiątkę, a więc 99 punktów na 100 możliwych na odległość 100 metrów — a więc maksymalną odległość z broni małokalibrowej — nie jest tarczą którą szczyciłby się najlepszy olimpijczyk?! A przecież obok Łaskiewicza

był szereg strzelców, którzy go bili w różnych strzelaniach. Czyż wynik 87 punktów na tarczy p. Wąsowicza w strzelaniu **dla młodzieży do lat 16-tu** nie jest radosnym objawem rozwoju strzelectwa wśród młodocianych i wskazówką dla odnośnych wychowawców młodzieży po jakiej linii winni m. inn. wśród młodocianych rozszerzać wychowanie sportowe. Czy 82 pkt. na tarczy ob. Wittekówny nie pobudzi do rywalizacji stowarzyszeń kobiecych w tej dziedzinie sportu. A przecież 94 punkty na odległość 100 metrów nie należały do rzadkości. Robili je obok p. Łaskiewicza i pp. kpt. Gościewicz, i mjr. Bobrowski, i p. Miller i por. Marchewa, w jednym tylko strzelaniu o nagrodę Pana Prezydenta Rzplitej.

Narodowe Zawody Strzeleckie z broni **małokalibrowej** nie anulują Narodowych Zawodów Strzeleckich ze wszystkich typów broni. Tworzą one nowy typ zawodów strzeleckich, który dzisiaj już wszedł do strzelectwa polskiego, jako nowa wartość w ogólnym dorobku. A że to jest główną zasługą Związku Strzeleckiego, powstała z jego inicjatywy i pod jego ogólnym kierownictwem, świadczy o tem, że Związek Strzelecki znowu zrobił jeden wielki krok naprzód. Świadomość tego i zrozumienie doniosłości tego faktu winna



być udziałem każdego strzelca nie gwoli rozbudzenia w nim pychy, zarozumiałości, czy nawet dumy, lecz gwoli wytworzenia w nim tego wewnętrznego zadowolenia, że wybierając wśród szeregu stowarzyszeń Związek Strzelecki jak teren swej pracy i szkołę życia obywatelskiego — nie zblądził i że szkoła Związku Strzeleckiego jedynie może wytworzyć z niego typ pioniera w życiu narodowym młodej Polski.

\* \* \*

I Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej odbyły się w Warszawie na strzelnicy wojskowej na Bielanach w dniach 18, 19 i 20 września 1926 roku.

#### Komitet honorowy zawodów stanowili:

Minister Spraw Wewnętrznych — **Młodzianowski Tadasz**.

Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. — Profesor **Sujkowski Antoni**.

Gen. Dyw. **Konarzewski Daniel** — Szef Admin. Armji.

Gen. Bryg. **Fabrycy Kazimierz** — II Wiceminister.

Gen. Bryg. **Piskor Tadeusz** — Szef Sztabu Generalnego.

Gen. **Burhardt-Bukacki Stanisław** — Inspektor Armji.

Generał Bryg. **Wróblewski Jan** — D-ca O. K. I.

Gen. Bryg. **Tokarzewski Józef** — Komendant m. st. Warszawy.

Pułk. Szt. Gen. **Zamorski Kordjan** — Szef Departamentu I M. S. Wojsk.

Dr. **K. Dłuski** — Prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego.



Komisarze służbowi zawodów

Do Komitetu Wykonawczego wchodziłi pp.  
Dr. **Kopczyński Stanisław** — Przedstawiciel Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

**Orłowicz Mieczysław** — Przedst. Zw. Zw. Sport.

Major **Drabik Mieczysław** — p. o. Szefa Wydz. Przysp. Wojsk.

**Kierzkowski Kazimierz** — Komendant Gł. Zw. Strzeleckiego.

Kapitan **Fularski Mieczysław** — Szef Sztabu Zw. Strzel.

**Milobędzki Adam** — Przedst. Związku Młodzieży Wiejskiej.

**Styliński Jan** — Komendant Okręgu Zw. Strzel. w Warszawie.

Kapitan **Matus Roman** — Przdst. D. O. K. I.  
Dyrektor **Budzyński Eryk** — Przedst. Fabryki „Pocisk“

**Dreszer Juljusz** — Przedst. Zarządu Okręgu Zw. Strzeleckiego.

Major **Rogowski Jan** — Oficer Instruke. 30 p. p.



**Jurjewicz Tadeusz** — Kierownik Strzelnicy P. T. Ł.

#### Komisja sędziowska.

P. Mjr. **Ziemski** — 36 p. p. ob. ob. **Janusz Piotrowski, Żochowski i Grzybowski** — Zw. Strzelecki.

#### Komisarze służbowi.

P. Mjr. **Rogowski** — z 36 p. p. por. **Jędrzejak** — 30 p. p. ob. ob. **M. Fularski, Jan Styliński, Wł. Kowalewski, W. Kossowski i E. Rożnowski** — Zw. Strzelecki.

#### Biuro Zawodów.

Ob. ob. **B. Januszko, J. Wiernikówna i W. Urbańska** — Związek Strzelecki.

#### Zawodnicy.

Ogółem na zawody zgłosiło się **89 zawodników**. Wed'ug stowarzyszeń podział ich był następujący:

1. Związek Strzelecki — 47 zawodników.
2. Wojskowych 15
3. A. Z. S. 8
4. Sokół 6
5. Hufce szkolne 6
6. Niestowarzyszonych 3
7. Polskie Tow. Łowieckie 1
8. Policja Państwowa 1
9. K. S. „Korona“ 1
10. Centr. Zw. Mł. Wiejskiej 1.

Pierwszy dzień był dla zawodów niesprzyjający. Deszcz i wiatr boczny w strzelaniu



Strzelanie w zawodach dla pań

z broni małokalibrowej bardzo ujemnie wpływały na wyniki strzelania.

Najwięcej ucierpiały zawody o nagrodę tyg. „Strzelec“. Naskutek pomyłki nastąpiły one przed strzelaniem o nagrodę „Stadjonu“. Zawodnicy więc nie zdążyli się wstrzelić do tarczy i na pierwszy ogień, przy nader niesprzyjających warunkach atmosferycznych, bez próbnych strzałów musieli od razu osiągnąć najmniej 9-kę na odległość 50 metrów. Nie więc dziwnego że na 34-ch zawodników, którzy stanęli do tego strzelania — trzech tylko wybiło dziewiątki — reszta odpadła — przy drugim zaś strzale — odpadła reszta, gdyż żaden z nich dziewiątki nie wybił.

Po południu pogoda się nieco poprawiła

i wyniki strzelania by'ly lepsze. Dnia następnego przy sprzyjającej pogodzie walka rozgorzała na dobre i okazało się, że na zawody przybyli mistrze pierwszorzędni. Średniej miary a nawet bardzo dobry strzelec patrząc na wyniki takich „asów“ jak p. Łaszkiewicz, por. Wieliczko, kpt. Gościewicz, mjr. Bobrowski i inni — stawali bezradni. Zdobyć 5-te albo 6-te miejsce było szczytem marzeń specjalistów małokalibrowych.

W czasie zawodów odwiedzili strzelnicę p. p. gen. Kaczyński — Zastępca Dowódcy O. K. Warszawa w imieniu Pana Ministra Spraw Wojskowych, płk. Szt. Gen. Zamorski — Szef. Dep. I M. S. Wojsk., mjr. Szt. Gen. Nałęcz-Korzeniowski z gabinetu Mini-



stra Spraw Wojskowych, ppłk. Dudziński — zastępca Szefa Sztabu D. O. K. Warszawa, mjr. Drabik — p. o. Szefa Wydziału p. w. i mjr. Święciecki z Wydziału p. w.

## WYNIKI STRZELAŃ

### I. Zawody dla młodzieży do lat 16-u.

Odległość 25 mtr., postawa stojąca bez podparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 30 cm. — pole czarne 6 cm. Dwie serje po 10 strzałów i po 2 strzały próbne dla każdej serji.

**I miejsce** — **Wąsowicz Emanuel**, osiągając punktów 85 i 87 — **razem 172 punkty**.

**Nagroda:** Książka „Księżę Józef” — Małkowskiego, dar Ministerstwa W. R. i Ośw. Publ. i złoty żeton.

**II miejsce** — **Ducki Wacław**, punkt. 68 i 73 **razem 141 punkt**.

**Nagroda** — pistolet tarczowy — dar Komitetu I Nar. Zaw. Strz., z broni małokalibrowej i żeton srebrny.

**III miejsce** — **Chmielecki Mieczysław**, pkt. 37 i 68 **razem 105**.



Ob. Marja Wittekówna zdobyła I nagrodę w zawodach dla pań



P. Antoni Łaszkiewicz (A.Z.S.) — zdobywca I nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej i mistrzostwa Warszawy

**Nagroda** — rapiry — dar Komitetu Zawodów i żeton brązowy.

**IV miejsce** — **Heller Ryszard**, pkt. 35 i 60 — **razem 95 punkt**.

**Nagroda** — książka: „Karabinki małokalibrowe” por. Podowskiego — dar. Związku Strzeleckiego i żeton brązowy.

**V miejsce** — **Łoziński Jerzy**, pkt. 17 i 68 — **razem 85 pkt**.

**Nagroda** — książka: „Karabinki małokalibrowe” i żeton brązowy.

**VI miejsce** — **Pacholek Euzebjusz** — pkt. 27 i 26 — **razem 53**.

**Nagroda** — żeton brązowy.

### II. Zawody dla pań.

Odległość 50 mtr., postawa stojąca bez podparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średn. 50 cm. pole czarne 20 cm. Dwie serje po 10 strzałów i po 2 strzały próbne dla każdej serji.



**I miejsce** — Wittekówna Maria, osiągając punktów 82 i 75 — **razem 157.**

**Nagroda** — karabinek precyzyjny „Mauzer“, dar „Pocisku“ i złoty żeton.

**II miejsce** — Goercówna Wanda — punkt. 76 i 75 — **razem 151.**

**Nagroda** — pistolet tarczowy — dar Komitetu zawodów i żeton srebrny.

**III miejsce** — Czekanowicz Ada — punkt. 75 i 72 — **razem 147.**

**Nagroda** — Stek — dar Komitetu zawodów i żeton brązowy.



**Por. Wieliczko Ignacy.** (Centralna Szkoła Strzelnicza w Toruniu). Zdobył pierwsze miejsce w zawodach o nagrodę Komendy Głównej Zw. Strz.

**IV miejsce** — Lipińska Stefania — pnkt. 68 i 69 — **razem 137.**

**Nagroda** — książka „Sport strzelecki“—dar Związku Strzeleckiego i żeton brązowy.

**V miejsce** — Markusfeldówna — pnkt. 66 i 70 — **razem 136.**

**Nagroda** — książka „Karabinki małokalibrowe“ — dar Związku Strzeleckiego i żeton brązowy.

### III: ZAWODY O NAGRODĘ TYGODNIKA „STRZELEC“.

Odległość 50 metrów, postawa stojąca bez podparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 50 cm., pole czarne 20 cm. Ilość strzałów nieograniczona, zawodnik strzela tak długo jak trafia 10 i 9. Ocena według osiągniętych punktów i oddanych strzałów. Strzałów próbnych niema.

**I miejsce** — Załęski Kazimierz — strzałów 2, punktów 9 i 7 **razem 16.**

**Nagroda** — pojedynka kaliber 24 — dar redakcji tyg. „Strzelec“ i złoty żeton.

**II miejsce** — mjr Kumaniński Janusz — strzałów 2 — punkt. 9 i 7 — **razem 16.**

**Nagroda** — pistolet tarczowy — dar Komitetu zawodów i żeton srebrny.

**III miejsce** — Komierowski Konstanty — strzałów 2 — punkt. 9 i 3 — **razem 12.**

**Nagroda** — Torba myśliwska skórzana — dar Komitetu zawodów i żeton brązowy.

### IV ZAWODY O NAGRODĘ TYG. „STADJON“.

Odległość 50 mtr., postawa stojąca bez podparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 50 cm., pole czarne 20 cm. Jedna serja — 10 strzałów bez próbnych. Do ocenybrane tarcze, których suma punktów wyniesie najmniej 86.



**St. szer. Załęski Kazimierz** — 1 p. sap. — zdobywca I nagrody tyg. „Strzelec“



**I miejsce** — Łaskiewicz Antoni — punkt. 89

**Nagroda** — puchar srebrny — dar tyg. „Stadion“ i złoty żeton.

**II miejsce** — Wasowicz Emanuel — punkt. 87.

**Nagroda** — stołek myśliwski — dar Komitetu zawodów i żeton srebrny.

**III miejsce** — por. Szymański Edward — punkt. 86.

**Nagroda** — stołek-laska — dar Komitetu zawodów i żeton brązowy.

#### V. ZAWODY O NAGRODĘ DZIENNIKA „NOWY ŚWIAT“ (Am. Póln.).

Odległość 25 mtr., postawa stojąca bez podparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 30 cm., pole czarne 6 cm. — 3 serie po 4 strzały. Do oceny bierze się najlepszą tarczę.

**I miejsce** — kpt. Gościewicz Bolesław — 39 pkt.

**Nagroda** — karabinek „Mauser“ — dar redakcji dziennika „Nowy Świat“ z New-Yorku i złoty żeton.

**II miejsce** — por. Stelczyk — 38 pkt.

**Nagroda** — żeton srebrny.

**III miejsce** — Rozental Zdzisław — 38 pkt.

**Nagroda** — żeton brązowy.

### ZAWODY GŁÓWNE

#### I O NAGRODĘ KOMENDY GŁÓWNEJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Odległość 100 mtrów, postawa dowolna (stojąca, kłęcząca lub leżąca), tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 80 cm., pole czarne 40 cm. Cztery serie po 10 strzałów i po 3 strzały próbne do każdej serii. Ocena według sumy osiągniętych punktów we wszystkich seriach.

**I miejsce** — por. Wieliczko Ignacy — pkt. 373.

**Nagroda** — sztucer „Winchester“ — dar Komendy Głównej Zw. Strz. i złoty żeton.

**II miejsce** — Łaskiewicz Antoni — pkt. 370.

**Nagroda** — flobert „Lux“ — dar Komitetu zawodów i żeton srebrny.

**III miejsce** — kpt. Gościewicz Bolesław — pkt. 362.

**Nagroda** — flobert „Bayard“ i żeton brązowy.

**IV miejsce** — por. Marchera — pkt. 361.

**Nagroda** — żeton brązowy.

**V miejsce** — Szczepkowski Jan — pkt. 357.

**Nagroda** — żeton brązowy.

#### II. O MISTRZOSTWO M. ST. WARSZAWY.

Odległość 50 metrów, postawa stojąca bez oparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 50 cm., pole czarne 10 cm. Trzy serie po 10 strzałów i po 2 strzały próbne do każdej serii. Ocena według osiągniętych punktów we wszystkich seriach.

**I miejsce** i tytuł mistrza Warszawy zdobył p. Łaskiewicz Antoni — pkt. 91, 96 i 95 — razem 282 pkt.

**Nagroda** — karabinek „Mauser“ — dar Magistratu m. st. Warszawy i złoty żeton.

**II miejsce** — Rutecki Edmund — pkt. 93, 94 i 89 — razem 276.

**Nagroda** — nóż Kordelas — dar Komitetu zawodów i żeton srebrny.

**III miejsce** — mjr. Bobrowski Ignacy — pkt. 85, 90 i 91 — razem 266.

**Nagroda** — książka „Igrzyska VIII Olimpiady“ i żeton brązowy.

**IV miejsce** — pfk. Wecki — pkt. 87,87, 88 — razem 262 pkt.

**Nagroda** — żeton brązowy.

**V miejsce** — ppor. Janik Leon — pkt.87, 83, 92 — razem 262 pkt.

**Nagroda** — żeton brązowy.



Kpt. Gościewicz Bolesław — zdobywca nagrody dziennika „Nowy Świat“ (Am. Póln.)

#### III. ZAWODY O NAGRODĘ MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Strzela zespół złożony z 3-ch zawodników z jednego stowarzyszenia, klubu lub miejscowości, który w poprzednich zawodach uzyskali najlepsze miejsca i zostali zakwalifikowani przez komisję sędziowską.

Odległość 50 metrów, postawa stojąca bez podparcia, tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 50 cm., pole czarne 20 cm. Dwie serie po 10 strzałów i po 2 strzały próbne dla każdego zawodnika do każdej serii. Ocena według sumy osiągniętych punktów razem przez zawodników jednego zespołu.

**I miejsce** zdobył zespół 13 p.p. w skład którego wchodził: mjr. Bobrowski — pkt. 183, por. Stelczyk — pkt. 175 i por. Beer — pkt. 175. Razem pkt. 533.



**Nagroda:** Wielki puchar srebrny — dar Pana Ministra Spraw Wojskowych i 3 złote żetony.

**II miejsce** — zespół „Warszawa“ złożony z p.p.: Łaskiewicz, pkt. 187, Załęski — 162 i Rutecki — 177. — **Razem 526.**

**Nagroda:** 3 żetony srebrne.

**III miejsce** — zespół K. S. „Korona“ złożony z p.p.: Komierowski — pkt. 176, Pyttel — 165 i Wasowicz — 179. **Razem 520 pkt.**

**Nagroda:** 3 żetony brązowe.

#### IV. ZAWODY O NAGRODĘ PREZYDENTA RZPLITEJ.

Odległość 100 metrów, postawa dowolna (stojąca, klęcząca lub leżąca), tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 80 cm., pole czarne 40 cm. Każdy zawodnik strzela po 2 serie po 10 strzałów i 3 strzały próbne do każdej serii. Ocena według sumy osiągniętych punktów z obu seryj. Strzelają tylko najlepsi zawodnicy dopuszczeni w liczbie 30-tu.

**I miejsce** — Łaskiewicz — pkt. 92 i 97. — **Razem 189 pkt.**

**Nagroda:** karabinek precyzyjny „Mauser“, dar Pana Prezydenta Rzplitej i złoty żeton.

**II miejsce** — por. Marchewa Michał — pkt. 94 i 91 — **Razem 185.**

**Nagroda** — żeton srebrny.

**III miejsce** — mjr Bobrowski — pkt. 90 i 94 — **Razem 184 pkt.**

**Nagroda** — żeton brązowy.

**IV miejsce** — kpt. Gościewicz — pkt. 89 i 94 — **Razem 183.**

**Nagroda** — żeton brązowy.

**V miejsce** — Miller Zbigniew — pkt. 88 i 94. — **Razem 182 pkt.**

**Nagroda** — żeton brązowy.

#### ROZDANIE NAGRÓD.

Wobec wielkiej liczby zawodników, zawody nie zostały ukończone w dniu 19.IX — jak zapowiadał program. Zawody o nagrodę Ministra Spraw Wojskowych oraz o nagrodę Prezydenta Rzplitej musiały być przełożone na dzień 20 września. Mimo to rozdanie nagród, z odbytych strzelań zostało wykonane według programu o godz. 19.30 w sali Kasyna of. w Pałacu Mostowskich.

Komendant Gł. Zw. Strz. ob. K. Kleszkowski wobec zebranych zawodników odczytał listę zwycięzców.

Za stołem siedli: gen. Kaczyński — który w imieniu Pana Ministra Spr. Wojsk. rozdawał nagrody, kom. Gł. ob. K. Kierzkowski, przedstawiciel miasta p. Herbst, red. „Strzelca“ ob. Czaki, przedstawiciel dziennika „Nowy Świat“, Stany Zjedn. Am. Półn. ob. Vorzimmer, przedstawiciel „Stadionu“ oraz przedstawiciele Komitetu Zawodów.

Przy wręczaniu nagród pierwszym zwycięzcom przygrywała orkiestra.

I Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej wnoszą do dziedziny prac Związku Strzeleckiego oraz prac p. w. wogóle nową wartość stałą, świadczącą o rozwoju prac nad obroną Kraju.

Skanderbeg.

## ODPRAWA KOMENDANTÓW

(drugi dzień obrad).

### Zagajenie Komendanta Głównego.

Mamy zwyczaj zbierania się co jakiś czas, obliczenia co się zrobiło i co ma się zrobić w przyszłości. Jest to, jakgdyby publiczny rachunek sumienia. Komendanci Oddziałów mają najcięższą bodaj pracę. Czerwona odprawa była dla nas najcięższą. Dzisiaj jest druga. Pierwsza odbywała się pod świeżym wspomnieniem majowym. Musimy sobie wyznaczyć rolę poważną, bo jesteśmy organizacją wielką. Rzućmy hasło: Niechaj Związek Strzelecki stanie się Kadrami Przystosobienia Wojskowego! Wy macie być jego instruktorami. Wierzę, że dokonamy tego. Musimy tylko pracować, ażeby rola wyznaczona przez Komendę była wypełniona. Trzeba wytworzyć typ żołnierza-obywatela. Strzelec jest typem albo sympatycznym albo znienawidzonym. Dzisiejsze obrady potoczą się pod hasłem: Twórcie aby burzyć! Dziś dokładnie zastanowimy się nad planem do końca roku. Zakreślimy taki plan, aby go dokonać. Obywatele prelegenci i refe-

renci zapoznają Was z tym planem. Witam obecnych tu przedstawicieli M. S. Wojsk. Departamentu I P. W. w osobach p. mjra Drabika i p. Święcieckiego. Proponuję wysłać 4 depesze:

- 1) Do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.
- 2) Do P. Marszałka Piłsudskiego.
- 3) Do P. Premjera Bartła.
- 4) Do P. Prezesa Dr. Dłuskiego.

(Treść tych depesz zamieściliśmy w numerze poprzednim).

Po zagajeniu swem — Komendant Główny udzielił głosu p. majorowi Drabikowi, który wita komendantów zebranych na odprawie imieniem Szefa Dep. I M. S. Wojsk.

### Przemówienie p. mjra Drabika.

W imieniu Pana Szefa Dep. I M. S. Wojsk. składam życzenia rozszerzenia pracy organizacyjnej, pracy wychowania fizycznego i sportu w takim stopniu i takiej łączności, jak my to czynimy z Komendą Główną.



Szczegółowy referat organizacyjny wygłosił Szef Sztabu Komendy Głównej ob. M. Fularski.

#### REFERAT KPT. FULARSKIEGO

Wczoraj kmeci zdawali sprawozdanie ze swoich Okręgów. Na odprawie dzisiejszej zajmujemy się tem co powinniśmy zrobić. Zakreśliłyśmy tyle tylko, ażebyśmy mogli powiedzieć na następnej odprawie, że pracę wykonałyśmy. Związek Strzelecki rozrósł się niepomierzenie. Świadectwem tego są protokoły organizacyjne. Ludzie gwałtownie garną się do szeregów Związku. Obserwujemy to najlepiej na terenie Okręgu Toruń. Nie możemy i nie wolno nam pod osobistą odpowiedzialnością zmarnować tego zapалу. Nie wolno nam tłamać się, że posiadamy mało ludzi, lub instruktorów. Z drugiej strony jednak, każdy, kto widzi, że nie może podolać, lepiej niechaj nowych oddziałów nie formuje, bo lepiej utrzymać w ręku to co jest, niż dopuścić do zamierania oddziałów. Przygotowując się do pracy wzmożonej, Komenda Główna będzie się starać o dostarczenie ludzi zdolnych do pracy.

#### CO KOMENDA GŁÓWNA BĘDZIE ROBIŁA?

Komenda Główna dla prowadzenia poszczególnych swych prac zorganizowała referaty: strzelectwa, wychowania fizycznego i sportu. Do tego dodajmy kulturalno-oświatowy, organizacyjny, redakcję „Strzelca” i w związku z tym rozmaite wydawnictwa, a będziemy mieli dokładny obraz działalności władz centralnych Związku. Komisja Dostaw przetworzy się w intendenturę. Referat Pracy Kobiet funkcjonuje dotąd samodzielnie. Komenda Główna rozszerza się, to samo obserwujemy w Okręgach. Nadal nie mogą istnieć takie warunki, aby kmecy Okręgu był wszystkim w jednej

osobie. Musi powstać Sztab k-ta Okr., zawierający jako minimum, referat organizacyjny i mobilizacyjny i wych. fiz. i sportu. Musi powstać także kancelarja. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z trudności materialnych. Rzeczą jednak kmecy Okręgu, jego inicjatywy, będzie dopełnienie niedoborów. Obwody i oddziały muszą posiadać referaty podobne tylko w mniejszym stopniu. Da się to wszystko uskutecznić, jeśli kmeci wykorzystają sympatyków Związku, ofiarowujących swoją pracę bezinteresownie. Wiem, że ludzie ci ciągle się zmieniają, pracują krótko, przechodzą gdzieindziej i t. d. Ażeby osiągnąć ciągłość pracy, należy dawać im do wykonania pewien mały odcinek. I tak etapami, nakreślonymi planowo, posuwać się naprzód. Na stanowiskach kmecy dokonywane jest zmiana. Nie trzeba się temu dziwić, bo tylko organizacja jest wieczna, a ludzie czasowi.

#### OGÓLNY PROGRAM ORGANIZACJI

Komenda Główna posiada określony Sztab, to samo

Okręg i Obwód. Kmcie Oddziałów są najczęściej wszystkim. Przystąpmy teraz do organizacji terenu. Trzeba sobie zakreślić plan. Najpierw zorganizuje się miejscowość, później tworzy się obwód, około którego wszystko będzie się skupiało. Musimy oddziałom zagwarantować ciągłość pracy. Poszczególne władze muszą utrzymywać ze sobą ścisły kontakt. W tym celu zrobiliśmy odprawę. Komendanci po przyjeździe na swoje miejsca zrobią to samo u siebie. Każdy musi wiedzieć, że tu była narada, — troska nad dalszą pracą.

Co do przyjmowania nowych członków, to każdy kmecy oddziału musi wiedzieć, czy dany osobnik nie będzie szkodliwy. Jesteśmy członkami Związku demokratycznego. Nie robimy różnicy wyznaniowej lub na-

JULJUSZ WIRSKI

13)

## ZBUNTOWANY

część III-cia

Mydło zanim otrzymało kolor i zapach, zależnie od gatunku, musiało stracić ileś tam procentów wody, to też w suszarni panował upał dochodzący do 35—36 stopni! W tym upale, w dławiających parach tłuszczu pracowały robotnice przerzucając wiórki mydlane od rana do wieczora. Co kilka miesięcy zmieniano je, co nie zapobiegało przecież ostrym przeziębieniom i częstym wypadkom suchot. Wszystkie cierpiały na straszliwe bóle głowy, bezsenność, i z powodu złego odżywiania — anemię! Pozatem oddziały wykończania, pakowania, oraz stemplowania wyrobów, jak również laboratorjum, gdzie przerabiano się olejki na perfumy, oraz wody kolońskie, były istnym rajem. Praca tu była lekka, sympatyczna, pomimo przypra-

wiającego o zawroty głowy mdłego zapachu najróżnorodniejszych kompozycji kwiatowych. Do tych więc oddziałów brano robotnice słabsze, o mniej wytrzymałym organizmie, arystokrację świata pracy — jeśli można się tak wyrazić.

Jerzy badając te sprawy, bynajmniej nie zawile, odwołał kiedyś, któregoś z majstrów i kazał sobie wymienić cyfry zarobków dziennych. Ogarnęło go przerażenie, nagi wstyd zajrzał mu w oczy i zachichotał szyderczo. — Najwyższa płaca w fabryce papy Landrowicza wynosiła 3 złote groszy pięćdziesiąt dziennie, najniższa złoty dziesięć! Czyli, że najwyższa płaca po odliczeniu świąt wynosiła 87 złotych miesięcznie; najniższa koło trzydziestu! Teraz rozumiał jakim cudem jego „pracowity, zapobiegliwy i przewidujący papa” zapewnił mu kamienicę, spory kapitał w dolarach, auto i powóz. Zdławił mu serce nieodparty żal do ojca, ogólny niejako wstyd za całą klasę, do której należał. Wieczorem w dniu, kiedy uczynił owo posępne „odkrycie“



rodowościowej. Warunkiem przyjęcia do Związku powinno być przeświadczenie, że zgłaszający się kandydat, na pierwsze wezwanie stawi się z karabinem, aby bronić granic Rzplitej.

W pracy przygotowania odpowiedniego personelu opieramy się na wojsku. Liczba instruktorów jest niewielka. System współpracy polega na tem, że oficer instrukcyjny przy pułku będzie dostarczał program pracy, pomoce techniczne i będzie kontrolował pracę w Oddziale. Będą zorganizowane kursy przy pomocy wojska. Trzeba do nich skierować ludzi najchętniej-szych, aby później byli pożyteczni. Kursy te będą następujące:

- 1) Kursy centralne
  - a) wychowania fizycznego
  - b) strzeleckie
  - c) oficerów rezerwy
  - d) kulturalno-oświatowe
  - e) organizacyjno-administracyjne
- 2) Kursy przy pułkach
  - a) dla podoficerów Związku Strzeleckiego instruktorskie
  - b) dla kmdtów oddziałów.

Istnieją sprawy, wymagające reorganizacji. Gdy wzrost odbywał się w sposób systematyczny i wolny, można było tempo pracy regulować spokojnie. Obecnie musi nastąpić praca wzmożona. Komenda Główna opracowuje książkę p. t. „Instrukcja pracy”. Będzie to wszystko, co będzie potrzebne do zorganizowania Oddziałów (legalizacja Oddziału, kontakt z Kmdą Główną, prawa i obowiązki członków, sposoby organizowania pracy, szczególnie dotyczące kancelarji). Przepisy wydane dotychczas, przesłane przez sito doświadczenia życiowego zostaną w tej książce zawarte. Na

zwrócił się do papy Landrowicza z prośbą o pozwolenie zamieszkania oddzielnie, oraz wyznaczenia pensji.

Pan Landrowicz zachnął się zrazu. —

Znowu jakieś dziwactwa! Co to ma znaczyć, że całymi dniami włóczysz się po fabryce, którą znasz od dziecka? Powiedz proszę, czego nareszcie chcesz?

— Ojcie, wychowałeś mnie tak, że choćbym nie wiem jak chciał nie jestem jeszcze zdolny pracować na siebie, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy nawet fachowcy nie mogą dostać pracy; chcę się więc tego nauczyć. Tymczasem będzie mi jednak potrzebna pomoc.

— Czyżbym ci jej skąpił?

Jerzy spojrzał ojeu w oczy z niewymownym żalem:

— Nie o to chodzi. Chcę żebyś mi wyznaczył pensję równą przeciętnemu zarobkowi robotnicy w twojej fabryce.

Pan Landrowicz z kolei spojrzał na syna z żalem i nawet gniewem. Zrozumiał intencje

tem stieszczają się uwagi co do wykszolenia. W referatach będą szczegóły, ja daję ogólny pogląd.

#### OGÓLNY PLAN PRACY W TERENIE

1) W ciągu jesieni odbyć conajmniej jedno strzelanie w każdym oddziale.

2) Postarać się o jaknajwiększą ilość zawodników na I Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej w dniu 18 i 19 września b. r. Z zawodnikami przystąpić natychmiast do treningu.

3) Usprawnić funkcjonowanie kancelarji i szybkość załatwiania pism. Rozpocząć pracę wychowania fizycznego i sportu przez organizację gier ruchowych, zabaw drużyn sportowych, ćwiczeń marszu. Wyznaczyć kandydatów na następne zawody marszowe i w okresie jesiennym ćwiczyć. Brać liczny udział w zawodach organizowanych na święta przysposobienia wojskowego.

4) Zorganizować świetlice, odczyty z przezroczami, biblioteki i wciągnąć do pracy kulturalno-oświatowej i innych pracowników fachowych.

5) W porozumieniu z odpowiednimi władzami wojskowi zorganizować krótkoterminowe kursy instruktorskie dla kmdtów Oddziałów, przy pułkach i kursy przeszkolenia dla oficerów rezerwy, należących do Związku Strzeleckiego.

6) Uporządkować stosunki w Zarządach i Oddziałach przez dopływ sił odpowiednich, a usunięcie żywiołów szkodliwych.

7) Zorganizować liczne zjazdy okręgowe w jesieni r. b., uroczystości i obchody, które spopularyzują Związek Strzelecki w społeczeństwie i będą wyrazem siły Związku.

8) Przygotować plan rozbudowy Związku, sporządzić budżet wszystkich poczynań do końca b. r. i przewidzieć plan pracy na rok 1927. W budżecie należy uwzględnić źródła dochodu z urządzanych we własnym

syna. — Poprostu sobie z niego zakpił... Ten smarkacz! On i życie za pięćdziesiąt złotych miesięcznie, przyzna sobie!

— Więc... naglił syn.

Jurek dosyć tego! Patrz jak ty mnie męczysz. Czego wreszcie chcesz na Boga! Ci ludzie pracują całymi rodzinami i... jakoś żyją. Zresztą... ja już dłużej nie mogę... Jeśli to jest złe i niesprawiedliwe... to... Bóg widzi, płacę za to męką jakiej ty nigdy nie pojmiesz... Przecież ja tylko ciebie miałem — ciebie jednego!...

Wytwornym starszy pan zatrząsł się w bólu niewysłowionym i nieustępliwym. Błagalnie wyciągnął ręce: Jurek, czy ja już zupełnie... nie jestem ojcem?... Syn gryzł wargi i ciężko rozważał. — Nie wiem... nie wiem... To tylko rozumiem, że te, suchotnice z twojej suszarni mydła też są córkami... może także jedynymi... Dlaczego o tem ojciec nie pomyślałeś? Dlaczego ty o tem nigdy słowa nie mówiłeś?! Czyż nigdy nie przyszło ci na myśl, że syn twój się ocknie i zapyta?...



zakresie imprez dochodowych. Z Min. Ośw. M. S. Wewn. Min. Pracy i Op. Społ. i ich ekspozyturami, z ciałami samorządowymi, organizacjami kulturalno-oświatowymi nawiązać możliwą współpracę. Zorganizować dostarczanie pracy dla bezrobotnych członków Związku Strzeleckiego i opiekę nad członkami organizacji.

9) Do Komendy Głównej przesłać odpisy rozkazów, wydanych po odprawie i meldować o wykonaniu. Sprawozdania z dokonanej pracy przygotować na następną odprawę w grudniu b. r.

Po ref. ob. Fularskiego — ob. Drzewiecki referował sprawę odznak.

#### REFERAT ADJUTANTA DRZEWIECKIEGO

Sprawa odznak staje się dziś kwestją palącą. Związek dotąd unikał odznak, bo byliśmy szarym Strzelcem, Związek obecnie staje się siłą ogromną. W tem wszystkim odróżniamy dwie rzeczy. Jesteśmy p. w. Wojsko jest dla nas wzorem. Aby być armją, musimy rozpatrzyć stosunek do siebie dwóch ludzi: dowódcy i podkomendnego. Niema jeszcze zrozumienia tego stosunku, bo gdyby tak było w jednym dniu wszyscy zrzuciliby odznaki. Zaprowadzamy odznaki funkcyjne. Każda funkcja jest równoznaczna z drugą pod warunkiem, że będzie spełniana należycie. W celu uniknięcia nieporozumień, kto jaką funkcję pełni, stworzy się listy funkcyjne. Będą listy Komendy Głównej i Okręgowe.

Następnie referent udzielił fachowych wyjaśnień, jak wyglądają odznaki funkcyjne i jak powinny być noszone na mundurze.

Po por. Drzewieckim — referat o wychowaniu fizycznym i sporcie wygłosił kap. Kurletto. Referat ten zamieściliśmy oddzielnie w numerze poprzednim.

Zapanowało długie milczące ścieranie się myśli. Jakże zmagaly się w tej ciszy dwie kochające się i nienawidzące wole! Z zamieci lat, z niepamiętnej dali dzieciństwa przychodziły wspomnienia jasne i radosne, próżne straszliwych zapytań. Czasy obłąkanej ze szczęścia nadziei: — oto jest syn mój umiłowany, radość moja i szczęście, świat mój i życie! Cożem uczynił nieszczęsny?! Dlaczego ciężkie glazy oskarżeń rzuca teraz w piersi rodzzonego ojca, jedynej na ziemi istoty bliższej i serdeczniejszej? Za jakie winy? Byłże złym ojcem? Czyż nie miłował syna, jak źrenicę oka i stokroć więcej?!

Jerzy obserwował ojca z pod oka i odpowiadał na mękę i pytania, których się domyślał równą męką i równie tragicznymi pytaniami: — Zaliś naprawdę nie wiedział; nie, zupełnie nic nie wiedział i nie rozumiał? Czyż nie mówiono ci nigdy? Czyż był aż tak tępy i egoistyczny w swojej wyłącznej, samej miłości?

W długim milczącym smaganiu ścierają

Po przerwie obiadowej sprawę pracy kult.-oświatowej referował ob. Strzeżniewski.

#### REF. OB. STRZEŻNIEWSKIEGO

Pożyteczną jest rzeczą mówić na Odprawach o pracy kulturalno-oświatowej. Komendant Oddziału ma być najpierwszym strzelcem i najpierwszym żołnierzem swojego Oddziału. Musi reprezentować stronę duchową i fizyczną, bo jest w pierwszym rzędzie wychowawcą. Komendanci muszą przelamać lenistwo, pobudzić karność — a to są elementy, których nam brakuje. Ciężki nad nami nakaz i zakaz (niewola, zaborcy). Są to rzeczy znane. Ale winniśmy mieć świadomość, jak wiele czynimy w swoim zakresie, prowadząc tę pracę. Nakaz higieny. Komendanci sami nie podolają swojej pracy. Referent kult.-oświat. staje tu jako współpracownik. Trzeba będzie wychować dobrych referentów. W swoim czasie rzuciliśmy hasło, aby szeregi Związku wzmocnić nauczycielami. Hasło to było rzucone pół roku temu, tu i owdzie poczęli wstępować nauczyciele w charakterze referentów oświatowych. Obecnie zgłaszają się oni z zażaleniami na swoją administrację, że poczynania ich są szykanowane. Jest rzeczą przykrą, że zwracają się oni z temi skargami pojedynczo. Trzeba ich w tych wypadkach wspierać przez odpowiednie reklamacje Zarządów do nas. My ich poprzemy w Ministerstwie. Przypuszczam, że my ich zdobędziemy w dostatecznej ilości. Pomyślmy coby uczynił Komendant pozbawiony boiska, lokalu, książek, broni? Nic. To samo daje się powiedzieć o referencie oświatowym. Bez potrzebnych danych sprawy kult.-oświatowe nie ruszą. Trzeba dać warsztat pracy. Trzeba nam świetlic, bibliotek, teatrów, orkiestr itp. Sama instytucja będzie już pociągać. Musimy na pracę oświatową zdobyć środki materialne. Powinniśmy pracować z 4-ma ministerstwami. Ministerstwo W. R. i O. P. posiada budżet

— dwie wole, dwie miłości tak wielkie, że aż nienawistne. Zdławione gardła nie mogą wycedzić słowa, co by zbawiło od męki. Niema zresztą tych słów, ani jeden ani drugi. Zaszli, zawędrowali w ślepy zaułek życia, bez żadnego wyjścia i bez ratunku... Nie przedrą się słowa po przez zaciśnięte zęby i zdławione krztanie. Zginęły zresztą słowa wszelakie, a może nawet jeszcze do życia nie powstały. Starszy pan chodzi po salonie, prawdziwej ohydzie drobnomieszkańskiego smaku i wyłamuje palce w stawach. Syn stoi, oparty o to samo okno, z którego patrzył nań ojciec w owym dniu pamiętnym. Z szarego zmroku kątów, z zakamarków ciężkich szaf gdańskich i starego fortepianu wypelza zwierzę plugawe: — ośmiornica udręczonych dusz... Wreszcie Jerzy zdławionym, ale pokornym głosem wyszeptuje:

— Przebacz mi stary, dobry, kochany ojciec... Sam teraz wiesz i rozumiesz, że ja **muszę** iść.

(Dok. nast.)



dla stowarzyszeń. W małym zakresie sięgnęliśmy tam. Min. Robót Publicznych posiada fundusze budowlane dla instytucji społecznych. Min. Spr. Wewn. nie jest obojętne dla organizacji, które są organizacjami ładu i wychowania fizycznego. Min. Spr. Wewn. ma w swoim ręku wszystkie wydziały samorządowe. Ma w swojej dyspozycji sumy, które zabiera Macierz Szkolna. Zarządy nasze pracując w ten sposób, żeby wyciągnąć wszystko z Zarządu Głównego, nie są na dobrej drodze. Winny sięgnąć nazewnątrz. Sporadycznie oddziały zwracają się do niektórych Magistratów o pomoc, ale czynią to bardzo znikomo. Apeluję do wszystkich, ażeby pracę swoją skierowali do tych instytucji, z którymi można współpracować. Zarządy Oddziałów muszą wejść w kontakt z gminami, bo z gmin można otrzymać boiska i świetlice. Tylko niedobory pieniężne powinny wpływać do Zarządu Głównego, tu dopiero, gdy niema już żadnego sposobu na pokrycie niedoboru, będzie można pomyśleć o pokryciu.

Po referacie ob. Strzeżniewskiego, głos zabrał

#### OB. PIĄTKOWSKI Z ŁODZI

W Związku Strzeleckim najważniejszą rolę odgrywają Komendanci. Istota ujęcia tej sprawy stanowi problemat organizacji. Komendanci Obwodów lub Oddziałów są zazwyczaj w jednej osobie wszystkim. Ażeby praca w Obwodach mogła być wydatną, nie może obejmować więcej jak od 6 do 12 Oddziałów. Po 30—40 oddziałów, jak jest obecnie, — za wiele. W tym celu musiałby być powiększony aparat organizacyjny. Komendanci Oddziałów muszą znać teren, na którym pracują. Organizację terenu trzeba opanować planowo. Inicjatywa prywatna stanowi o należytem zrozumieniu w opanowaniu terenu. Jak opanować teren? — Biorąc mapę do ręki trzeba najpierw upatrzyć punkty operacyjne, najlepiej wzdłuż toru i szosy i organizować wokół tych punktów. Przez same rozjazdy do Oddziałów, Oddziałów do Obwodów, Obwodów do Okręgów, organizuje się teren. Pomaga do tego także ciekawość ludzi. Praca rozwija się ze względów konkurencyjnych. Mogę stwierdzić, że punkty organizacyjne wybrane w naszym Okręgu są pieczołowicie pielęgnowane. Należy rozdzielić kompetencje Zarządu i Komendy. Zarządy nie stoją na poziomie pożądanym. Każdemu wiadomo, że ciała zbiorowe są ciężałe w funkcjonowaniu. Sytuacja wymaga aby Zw. posiadał pewną reprezentację nazewnątrz. Czy będą się one nazywały Zarządami, czy Zebraniami Walnymi, to mniejsza o to. Są dobre chęci w Zarządzie i Komendzie, trzeba tylko uzgodnić je z życiem i bardzo często pod-

ciągać Zarząd do pracy. Ważną pracą Komend jest prowadzenie i kontrolowanie pracy. Równorzędne ze szkoleniem jest Wychowanie Fizyczne i Sportowe, również praca oświatowa. Chcę zwrócić uwagę na trudności w wyszukaniu odpowiednich referentów kulturalno-oświatowych. Przystosowanie wojskowe prowadzi pracę pod kierownictwem oficerów instrukcyjnych. Ta praca musi być esencją naszego wyszkolenia. Komendanci wezmą to pod uwagę. Wychowanie fizyczne i sportowe jest zaniedbane. Dzisiejsza odprawa niechaj będzie punktem zwrotnym na drodze do polepszenia. Strzelectwo i marsze niechaj się rozwijają, niechaj staną się naszym monopolom. Jeśli w tym dziale nie będziemy się rozwijać dostatecznie, nie będziemy przodować innym organizacjom, to lepiej nie nazywajmy się Strzelcami. Sport marszowy to drugi nasz monopol. Treningi w tej dziedzinie muszą objąć wszystkie oddziały, aby żadna z drużyn nie została na szlaku; aby wszystkie doszły do mety. Ćwiczenia nauczą nas działać w masie, a masa, jak wiemy, jest dobrą propagandą dla społeczeństwa. Dla celów propagandy powinniśmy wykorzystać każdą sposobność. Dopomóż do tego stałe utrzymywanie łączności z prasą. Rzeczą Komendanta powinno być wyciągnięcie ze strzelca wszystkiego, co ten dać może. Trzeba być dobrym psychologiem, by wiedzieć co każdy może dać z siebie. Należy strzelcom dać zadowolenie przy pracy. Należy też znaleźć platformę wspólną, która będzie wspólnym wysiłkiem pracy danego Oddziału. Komendant oddziału winien unormować swoje rozkazy, biorąc przykład od władz wyższych. Komendant nie będzie miał sumienia wydawać rozkazów, których sam nie wykona. Wyższe Komendy zastanawiają się nawet nad kropką i przecinkiem przy studjowaniu rozkazów. Trzeba studjować rozkazy a nie czytać. Komendant Oddziału musi inspekcjonować. Trzeba wiedzieć, jak dany Oddział reagował na rozkaz. Komendanci Obw. winni wykonywać rozkazy Okręgów, kontrolować czy rozkazy wykonano, a nie wydawać bo to jest mniejsza jego rola. Dobrze jest, jeśli komendant może dać coś z siebie, własnego. Komendanci Oddz. muszą przysyłać do Obwodów jak reagowano na rozkazy, komendanci Obw. zrobią to samo w stosunku do Okręgów. Będzie można z tego widzieć ile w tem będzie własnej inicjatywy. Zaznaczę jeszcze do czego powinniśmy dążyć. Typ strzelca stanowi wzór polskiego romantyka, który, patrząc trzeźwo na społeczeństwo, stara się także podtrzymać ideę. Musimy dążyć do stworzenia typu strzelca, ażebyśmy spokrewnieni tymi typami stanowili jedną rodzinę.

#### ODPOWIEDZ PANA PREZYDENTA na depeszę przesłaną od Odprawy Komendantów

Do Pana Kierzkowskiego  
Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego

w Warszawie

Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta przesyła wyrazy szczerego podziękowania za uczucia, wyrażone z okazji odprawy Komendantów Związku Strzeleckiego, w depeszy z dnia 5 b. m.

w z. Szef Kancelarji Cywilnej

(—) Świtalski





## Wychowanie fizyczne i sport

### SEKCJE KOLARSKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

**Przysposobienie wojskowe na rowerze. — Kolarstwo szosowe. — Organizacja sekcji kolarskich w oddziałach.**

Wojny współczesne, które odbywają się na lądzie, w powietrzu i na morzu, wymagają wielu współczynników pomocniczych, bez użycia których sama akcja bojowa traci na sprężystości i elastyczności a tem samem i na skuteczności...

Otóż, ponieważ Związek Strzelecki jest jednym z rzeczonych „współczynników pomocniczych“, które na szali wojny obronnej, o całość i niezależność Polski, zaważyć mogą bardzo silnie, koniecznym i niezbędnym aktem w tym kierunku będzie wyszkolenie i przygotowanie tego „współczynnika“ możliwie najdokładniej i najobszerniej.

Związek Strzelecki robi... przedewszystkiem piechotę: dobrych piechurów i dobrych strzelców.

Otóż, są jednak pewne czynności w piechocie które muszą wyprzedzić najszybsze nogi strzelca, które muszą go ubiec o kilkanaście czy też kilkadziesiąt kilometrów wprzód i wtył, alibo jeszcze na boki...

Taką czynnością będzie przedewszystkiem sprawa łączności, wywiadu, a nawet cichego i szybkiego przeniesienia oddziałów piechoty na zagrożone miejsca.

I tu na widownię wychodzi rower, czy też „ko'ło“... jak kto chce.

Mamy coprawda sporo klubów i towarzystw kolarskich w naszej Rzeczypospolitej, liczące kilka tysięcy kolarzy, jednakże są to stowarzyszenia czysto sportowe, które o świadczeniach na rzecz przysposobienia wojskowego nie słyszeć nie chcą.

Związek strzelecki więc musi sam w sobie kolarstwo stworzyć i do czynności swojej strzeleckiej piechoty przystosować. Oddziały strzeleckie na rowerach będą miały wiele do powiedzenia zarówno podczas pokoju jak i podczas wojny.

Chodzi teraz jednakże o typ kolarstwa strzeleckiego.

Jak wszystkim wiadomo kolarstwo nowoczesne, a zatem i w Polsce hołduje przede-

wszystkiem kręceniu się.. w kółko na torze, zbudowanym w odpowiedni sposób i umożliwiającym na niewielkiej przestrzeni rozwinięcie dość znacznej szybkości. Jest to więc kolarstwo torowe, które urozmaica się prowadzeniem za motorami i specjalnie zbudowanymi motocyklami.

Nie o takie więc kolarstwo w Związku Strzeleckim nam chodzi.

Tutaj w grę może wchodzić kolarstwo t. z. „drogowe“, czyli zawody na krótkich i na długich dystansach na szosie, oraz kolarstwo t. z. „turystycznego“, czyli robienie wycieczek zbiorowych, prowadzonych przez wyznaczonego komendanta, lub jak kolarze szumnie nazywają — „kapitana“..

Te dwa ostatnie przeto typy kolarstwa muszą być w Związku Strzeleckim wprowadzone i to możliwie jak najprędzej...

Prawda, nasze drogi polskie bite czy też szosowe ma'ło się nadają do szerszego zastosowania roweru. Jednakże pewnością jest fakt, że rozwój kolarstwa powoduje ulepszenie i budowanie nowych dróg bitych, zarówno jak i budowa, ulepszenie i poprawianie dróg krajowych pociąga za sobą rozwój kolarstwa i innych sportów kołowych.

Przez parcie z dołu, przez stwarzanie opinii atmosfery; przez wpływanie na gminy i sejmiki powiatowe, możemy stan dróg tak wydatnie poprawić, że strzelec-kolarz znajdzie dla swego stalowego rumaka odpowiedni teren do jazdy zarówno wycieczkowej jak i turystycznej.

\*

Organizacja sekcji kolarskiej w oddziałach strzeleckich może i powinna być przeprowadzona bardzo szybko i sprawnie.

Zależy to w dużej mierze od energii i dobrej woli zarówno komendanta okręgu jak i oddziału.

Byle chcieć..

W referacie Komendy Głównej znajduje się już rozkaz o przystąpieniu do organizacji sekcji kolarskich w oddziałach. Również instrukcja i regulamin są w opracowaniu.

Czas jesienny i zimowy poświęcić należy dokonaniu spisów strzelców posiadających rowery. Wczesną wiosną, gdy śniegi roztają, przystąpić już trzeba do przeglądu sekcji kolarskich w oddziałach i urządzaniu zawodów propagandowych nietylko dla strzelców, lecz



również i dla miastowarzystzonych. Zawody takie pociągną do organizacji wiele młodzieży która z powodu swego upodobania dla roweru stroniła od Strzelca i jego organizacji.

Korzyści takich zawodów kolarskich w Związku Strzeleckim, będą więc podwójne. Zasilenie nowymi członkami i stworzenie załóżka oddziałów strzeleckich na rowerach.

Ważność takiej organizacji zrozumiał „Sokół” warszawski, który może się poszczycić dzisiaj silnym i doskonale wytrenowanym oddziałem kolarskim na szosie.

Konsulowie... chciałem powiedzieć komentanci — czuwajcie!...

### Muszkiet.

## PRZEGLĄD TYGODNIOWY

Ubiegły tydzień był skąpy w imprezy sportowe, względnie nie było tyle sensacji pociągających tłumy, co w tygodniach ubiegłych. Wszyscy śledzący z dużym i zrozumiałym zaciekawieniem etapy światowego lotu por. Orlińskiego mieli w dniach ostatnich znowu miłą niespodziankę. Po ciężkich zmaganiach się z tajfunem nad morzem japońskim i Koreą, aparat por. Orlińskiego odmówił mu posłuszeństwa na Dalekim Wschodzie w Byrce, gdzie musiał lądować. Depesze doniosły, że dzielny lotnik zmuszonym został dalszą drogę powrotną odbyć koleją. Tymczasem w dwa dni później dowiadujemy się, że niezrażony uszkodzeniem aparatu por. Orliński leci dalej, przeleciał Czytę, Irkuck i leci już do Omska. Niezwalczonemu przez wichry i burze, niezrażającemu się przeszkodami w powziętym planie dzielnemu lotnikowi polskiemu życzymy powodzenia i sławy w dalszym jego locie do najczystszej ziemi. — W piłce nożnej najciekawszymi spotkaniami były mecze Kraków—Warszawa i Kraków—Łódź. W pierwszym niespodziewanie zwyciężyła Warszawa, ratując tym samym puhar „Komispolu”, który w razie klęski stolicy przechodził na własność Krakowa po dwukrotnym zwycięstwie w latach poprzednich. W Łodzi zwyciężył Kraków. — W Warszawie trwały w ciągu kilku dni Narodowe zawody strzeleckie, które zgromadziły najlepszych strzelców z całej Polski, żądnych zdobycia wielu pięknych nagród ufundowanych przez najwyższych dostojników Państwa i organizacje. — Kolarskie sensacje miała tym razem Łódź, gdzie między innymi brała w zawodach udział Bołocchi, mistrz Włoch, van den Bosch (Belgja), Krolman (Niemcy) i Schaffer (Wiedeń).

### MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W ŁODZI.

Odbyte w dn. 19 b. m. na torze w Helenowie dały następujące rezultaty: Międzynarodowe kryterjum sprinterów — 1) Bołocchi (Włochy) 25 pkt. 2) Krolman (Niemcy). — Bieg 20 kłm. 1) Bołocchi 2) Van den Bosch (Belgja) 3) O. Müller. — Handicap międzynarodowy 1200 m. 1) Schmidt 1:27.6 2) Ende; jeźdźcy zagraniczni zajęli dalsze miejsca. „Handicap” 1) Kaltbrenner, Bieg

1200 m. 1) Ende 2) Taškowski. Mecz Schaffer (Wiedeń) — Schmidt (Łódź) wygrał dwukrotnie Schaffer.

### PIŁKA NOŻNA.

Warszawa—Kraków 4:1. Zawody rozegrane w Warszawie przy licznie zgromadzonej publiczności dostarczyły widoku pięknej i żywej gry. Zwyciężyła drużyna ambitniejsza, pragnąca za wszelką cenę zwycięstwa. Wyróżnili się z teamu Warszawy trio obronne, Loth St., Sobolta i Zimowski; zresztą słabych miejsc u gospodarzy nie było. Z gości najlepszy Bałcer i Zastawniak.

Łódź—Kraków 3:5. — Zasłużone zwycięstwo gości, którzy prawie cały czas mieli przewagę. Najlepsi na boisku Adamek, zdobywca dwóch bramek, oraz Grünberg, środkowy napastnik teamu krakowskiego.

Warta (Poznań) — Ruch (Wielkie Hajduki) 4:2. — Rozgrywka o mistrzostwo Polski przyniosła oczekiwane zwycięstwo drużynie poznańskiej, która tem samem zdobyła mistrzostwo swej grupy.

T.K.S. (Toruń) — 1 p. p. Leg. (Wilno) 6:0. — Mecz z serii o mistrzostwo Polski rozegrany w Toruniu przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo T.K.S.-u; wobec powyższego (Poznań) (Warszawa) wobec równej ilości punktów będzie musiała z T.K.S.-em rozegrać jeszcze jeden mecz.

Pogoń — Czarni 1:0. — Zawody towarzyskie odwiecznych rywali lwowskich przyniosły niewielkie zwycięstwo mistrzowi Polski. — Jedyną bramkę dnia strzelił Wacek Kuchar.

### RAID KONNY 2-jej DYWIZJI KAWALERJI.

Rozpoczęty w ub. tygodniu raid konny 2-jej dyw. kawalerji na przestrzeni 504 kilometrów zakończył się w dniu 19.IX w Łazienkach biegiem z przeszkodami na przestrzeni 2 kłm., jako ostatnia próba wytrzymałości i sprawności konia oraz jeźdźca. — Pierwsze miejsce w tym konkursie uzyskał rtm. Platonoff, 2) rtm. Kański, 3) por. Mańkowski, 4) mjr. Mastalerz; ósme miejsce gen. Orlicz-Dreszer. — Ogólna klasyfikacja za udział w raidzie jeszcze nie ukończona.

### LEKKA ATLETYKA.

#### Pobicie rekordu światowego.

P-na Czajkowska (Sokół—Grażyna) pobiła rekord światowy w biegu na 500 m. uzyskując czas 1:24,4 min., lepszy od dawnego rekordu p. Lenoir (Francja) o 4,8 sek. — Nasze zawodniczki zbliżają się szybko do poziomu światowego.

### PIĘCIOBÓJ WOJSK. SPORTOWY O MISTRZ. O.K. II.

Rozegrany na boisku 8 p.p. Leg. w Lublinie przyniósł zwycięstwo zespołowi 44 pułku strzelców kres.; drugie zandarmerji — Ważniejsze wyniki: bieg 100 m. — 12 sek.; bieg 1500 m. 5:8.8 min. p. ut. Marczak; bieg 3000 m. — szer. Iczak 10 m. 29 sek.



# Z ŻYCIA ORGANIZACJI

## ĆWICZENIA STRZELCÓW PRZEMYSKICH

W manewrach 24 dyw. piechoty, odbytych w połowie września b. r. wzięła udział sekcja kolarska Zw. Strzel. w sile 20 strzelców jako osłona aut pancernych i łącznicy.

Strzelcy nasi prezentowali się świetnie i zasłużyli na pochwałę D-cy O.K. gen. Galicy. Strzelec Gebhardt przez szybkie doreczenie rozkazu obwodom dopomógł do uratowania sytuacji, uważanej już za straconą, za co D-ca grupy manewrowej specjalnie mu podziękował.

## PRZEMIANOWANIE S. OBWODU NA OKRĘG.

Samodzielny obwód Związku Strzeleckiego w Grodnie z polecenia Zarządu Głównego przemianowany został na **okręg Grodzieński**.

**Władze okręgowe** wybrane na walnym zjeździe delegatów w dniu 23.V ukontytuowały się jak następuje:

### ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ob.ob. Horbaczewski Zygmunt — Prezes, Benken — komendant, Kozon Bonifacy — v.-prezes i zast. komendanta, Narewski Antoni — sekretarz, Błotnicka — zastępca, Głochowski — ref. kult.-ośw., Korulska — zast., Wiśniewski — skarbnik, Skwarnicka — zast.

### KOMISJA REWIZYJNA.

Ob. ob. Bakowski, Kozon Bolesław, Suzanowicz i zastępcy ob. ob. Hadey i Wyrzykowski.

### SĄD HONOROWY.

Ob. ob. Jesman, Laskowa, Konopiński, Żaboklicki i Terlikowski.

### OBWODY.

#### Zarząd Obwodu.

Ob. ob. Konert Bolesław — Prezes, Pawłowski — v.-prezes, Nierojewski — sekretarz, Młowski — zast., Mozel — ref. kult.-ośw., Kuczyńska — zast., Tutaj — skarbnik, Koziuchowski — zast.

#### Komisja rewizyjna.

Ob. ob. Sidor, Ząbek i Bielezyk.

Zarządy oddziałów Zw. Strz. w Wołkowysku i Suwałkach z polecenia Zarządu Okręgu przystąpiły do organizacji obwodów.

Nowy Zarząd Okręgowy wydał polecenie zarządom oddziałów nadesłania sobie sprawozdań z terminem do dnia 10 września według następującego schematu:

1. Ilość członków w oddziale, 2. wiek członków, 3. jakie wykształcenie posiada każdy członek, 4. czy są prowadzone kursy i przez kogo, 5. czy posiada bibliotekę (stan książek), 6. czy posiada czytelnię, chór, te-

obchody, 8. jak się przedstawia praca kult.-ośw. w oddziale i jakie są widoki na przyszłość, 9. jakie braki odczuwa się w dziedzinie oświatowej 10., kto prowadzi referat kulturalno-oświatowy.

## ODDZIAŁ W JAWORZNIE.

### OBCHÓD SIERPNIOWY.

Dnia 15 sierpnia odbył się w Jaworznie uroczysty obchód dwunastej rocznicy wymarszu kadrowki. W obchodzie udział wzięły: Oddział Związku Strzeleckiego, Oddział Związku Legionistów, Hufiec Harcerzy, klub sportowy Victorja, Polski Związek Kolejarzy i Tow. Gimn. „Sokół” — z Jaworzna oraz Legionistów ze Szczakowej.

Na uroczystość złożyły się: pochód na nabożeństwo, pochód na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobach uczestników wojny światowej i przemówienie komendanta oddziału ob. W. Tallusa oraz defilada ze sztandarami przed przedstawicielami władz miejscowych.

**Zbiórka na bibliotekę strzelecką** w dniu obchodu przyniosła 264 zł. 16 gr.

### PRACE REFERATU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO

Referat kult.-ośw. w Jaworznie przystąpił do założenia biblioteczki strzeleckiej. Do biblioteki tej referent złożył 50 tomów książek, komendant oddziału 32 tomy i w ten sposób została zapoczątkowana biblioteka, z której korzysta 42 strzelców za opłatą 5 groszy od tomu. Zebrane obecnie 264 zł. w zbiorce licznej pozwoli na dalsze rozszerzenie biblioteki.

**Kółko amatorskie** zorganizowane przy oddziale będzie dawać przedstawienia treści historycznej.

**Wycieczki** urządzone przez referat są trzecim działem pracy kult.-ośw. w Jaworznie.

**Prace wydawnicze.** Referat przygotował do druku i zamierza wydać dwie prace: komedję p. t. „Szpieg” dla kółek amatorskich, oraz Historję Związku Strzeleckiego w Jaworznie.

Kierownikiem referatu jest ob. Szekietr.

### Akademia strzelecka na Nowem-Bródnie.

Dnia 18 b. m. młody Oddział Nowo-Bródzieński, wchodzący w skład II Baonu, dowodzonego sprężystości przez komendanta ob. Żochowskiego Romana, złożył dowód swej żywotności, a jednocześnie miaru, jaki w krótkim czasie zdołał sobie zaskarbić u miejscowej ludności. Na akademję, poświęconą inauguracji pierwszego roku pracy strzeleckiej, stawiało się liczne grono sympatycznych Nowo-Bródniaków, którzy wypełnili po brzegi skromnie po żołniersku przybraną salę przy ul. Synokomli 22. Do zebranych strzelców i zaproszonych gości przemówił ob. Bizioński Bolesław, podnosząc



w słowach prostych i szczerych hasła i cele Strzelca, pielęgnującego spuściznę po dawnych Drużynach strzeleckich i Legionach. Przemówienie ob. Bieżyńskiego, zakończone okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, spotkało się ze zrozumiałym entuzjazmem u zebranych. Następne przemówienie kapitana W., który wyłożył zasady przysposobienia wojskowego w państwie nowoczesnym, jako nieodzowną część wychowania wszystkich obywateli, obecni przyjęli hucznymi okłaskami.

Po przemówieniach odegrano jednoaktówkę „Hej, strzełcy wraz!“. Młody teatr strzelecki i tym razem śwęcił swój skromny triumf; ob. ob. Szlubowski Marjan (prezes Oddziału), Katkiewicz, Zamewski, Kaspro-wiczówna, Kisielewiczówna, Rybicki i inni, jako „m-skałe“ i „leguny“ na tle przeżywającego „spory orientacyjne“ — (rok 1914) dworka polskiego, cieszyli się zasłużonym powodzeniem. Bardzo udatnie wypadły śpiew solowy, piosenki chóru i melodeklamacja. Ob. Kru-szyński (skrzypce) z przejęciem odegrał dumkę, która na ogólne żądanie musiał „bisować“. Marsz „Pierwszej Brygady“ wykonano bardzo starannie.

Po akademii odbyła się wieczornica taneczna, na której goście w miłym nastroju bawili się do rana.

#### Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO ZIEMI CZERWIENSKIEJ

W niedzielę dnia 15 sierpnia b. r. odbyło się w Śniatynie zebranie organizacyjne, na którym zawiązano oddział Zw. Strzeleckiego w sile 80-ciu członków.

Z ramienia okręgu referat organizacyjny wygłosił ob.

Kolbuszewski. — Na prezesa oddziału wybrano jedno-głośnie ob. Bronisława Wojtyca. Jednym z zagorzałych przeciwników Związku Strzeleckiego jest w Śniatynie starosta Golczewski, patentowany ósemkarz.

W poniedziałek dnia 16 sierpnia b. r. reaktywowano Związek Strzelecki w Zabłotowie. Na prezesa oddziału jednogłośnie wybrano obyw. Feliksa Mozołowskiego. Oddział liczy przeszło 50 członków.

We wtorek dnia 17 sierpnia b. r. przeprowadzono lustrację oddziału Zw. Strzel. w Kołomyi. Prezesem oddziału jest mecenas dr. Morawski, komendę obwodu sprawuje inż. Jarmulski. Oddział kołomyjski liczy 60 członków.

W środę dnia 18 sierpnia b. r. przeprowadzono inspekcję oddziału w Stanisławowie, który liczy 50 członków ćwiczących. Wybitną pracą organizacyjną w oddziale wyróżnia się ob. Józefa Fuchsówna. W najbliższym czasie oddział Stanisławów zwoła doroczne walne zebranie i dokona wyboru nowych władz organizacyjnych.

Wszystkie, wyżej wymienione inspekcje, przeprowadził z ramienia okręgu ob. Kolbuszewski Edward. Podobne inspekcje przeprowadzone zostaną i w innych ośrodkach organizacyjnych. Sprawozdania świadczą o doskonałym rozwoju Zw. Strzeleckiego na terenie ziemi czerwieńskiej.

W niedzielę, dnia 3 października b. r. odbędzie się we Lwowie konferencja okr. Zw. Strzeleckiego z udziałem prezesów i komendantów dla przepracowania programu pracy na jesień i zimę 1926/27.



## ODPRAWA I OSTRZEŻENIE

Marsz Szlakiem Kadrowki, Odprawy Komendantów, wyjazd delegacji strzeleckiej do Estonji i przyjęcie gości bałtyckich w Polsee, Pierwsze Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej oraz olbrzymi rozrost i pogłębienie prac przysposobienia wojskowego w Związku Strzeleckim w ciągu ostatnich kilku miesięcy tak przeraziło przeciwników armji polskiej i przysposobienia wojskowego społeczeństwa, że spać nie mogą spokojnie.

Z nieznanych źródeł wytrysnęły fundusze na propagandę i rozpoczęto planową kampanję przeciwko wszystkiemu, co stanowi jakikolwiek bądź związek z naprawą stosunków w państwie, z pogłębieniem i rozszerzaniem organizacji obrony kraju, z polityką zagraniczną Polski, zmierzającą do usunięcia niebezpieczeństwa wojny, jednym słowem przeciwko wszystkim wysiłkom zmierzającym do

utrwalenia państwowego bytu Polski. Z jakąś dziwną i fanatyczną wytrwałością podpiłowuje się wszystkie filary, na których opiera się młode państwo...

Ataków tych jest tak dużo, że odpierać ich niepodobna, zwłaszcza, że wszystkie one okazują się ostatecznie zmyślonem, wyssaniami z palca oszczerstwami, o których sprostowaniu dowiaduje się opinja publiczna z prasy bezstronnej. Natomiast prasa oszczerców na każde sprostowanie odpowiada nowemi oszczerstwami.

Oszczerstwa i ataki na Związek Strzelecki stanowią tam również pokaźną rubrykę Niepodobieństwo jest wszystkie je tutaj przytaczać, a tymbardziej prostować. Wymagałoby to ca'ych tomów. Wszystkie one, po przeprowadzeniu dochodzeń, jeśli nie okazały się wprost zmyślonemi, to w takim tylko wypad-



ku, kiedy zbrodnie przypisywane strzelcom czynione były właśnie przez samych oszczerców.

Fabrykowanie i kolportaż tych oszczerstw ma precyzyjnie obmyślony plan i swoistą metodę. Przedewszystkiem bije w oczy tytułem, pod którym niekoniernie kryje się treść, przeciwko strzelcom zwrócona, ale czytelnik takie właśnie otrzymuje wrażenie. Dla przykładu przytaczamy ich kilka poniżej, zaznaczając, iż to tylko drobny ułamek całości:

„Strzelcy — złodziejami“. — „Strzelec fałszuje dokumenty“. — „Strzelec komunista“. — „Geszefty Strzelca“. — „Strzelcy napadają na policję“. — „Po lasach strzelcy napadają na przejeżdżających“. — „A na Polesiu aresztowano 20 szpiegów“. — „Po Płocku Strzelno — Strzelcy napadają na policję. — Alarm w całym mieście. — Policja wzywa pomocy z sąsiednich komend“.

Cudzoziemiec, czytający te tytuły otrzymuje wrażenie, że w Polsce jest 300.000 bandytów, ukrytych w Związku Strzeleckim i że wogóle Polska jest jedynym krajem na świecie, gdzie bandytyzm nie tylko nie jest tępiony, lecz ustawowo popierany przez państwo.

Podobne mniej więcej wrażenie odnosi pewna ilość i rodzimych rozhisteryzowanych Zytek, które aczkolwiek bezpośrednio nie są zdolne wpływać na ukształtowanie się stosunków w państwie — to jednak i one przecież „mają prawo wyboreze“ do ciał ustawodawczych. Na spokojnego zaś oobywatela ma to zrobić wrażenie, że „zawsze na tem musi być coś prawdy“.

Jak się fabrykują te oszczerstwa? Oto przykład:

Jedno z piśmidełek prowincjonalnych podało wiadomość, że na sokoła z Wielkopolski p. Ostanda, odbywającego podróż na rowerze naokoło Polski napadli strzelcy i pobili go tak dotkliwie, że ten leży w szpitalu. Przez nieostrożność wskazano miejsce napadu, miasto i szpital, do którego p. Ostanda jakoby został przewieziony.

Notatkę tę powtórzyła cała prasa antypaństwowa oczywiście odpowiednim drukiem, zaopatrzyła odpowiednimi komentarzami i roztrąbiła na całą Polskę.

Komenda Główna opierając się na tej notatce zarządziła natychmiastowe śledztwo. Okazało się, że we wskazanym szpitalu żadnego p. Ostanda nie było i że wogóle żadnego pobitego tam nie dostarczono. Tę samą odpowiedź otrzymano we wszystkich szpitalach

tego miasta. Również policji państwowej fakt pobicia p. Ostanda zupełnie nie był znany. Redakcja zaś pisma zainterpelowana w sprawie bliższych informacji wykreśliła się, iż notatkę o tym napadzie otrzymała od swego korespondenta z Kiele. A więc korespondent z Kiele pisze do Radomia o wypadku pod Radomiem, zaś w Radomiu o tem wszystkim nikt nic nie wie.

Władze strzeleckie przy pomocy prasy codziennej zwróciły się z wezwaniem o dostarczenie bliższych szczegółów dotyczących p. Ostanda. Niestety, tych szczegółów nie dostarczono. Zamiast tego zaczęto fabrykować inne oszczerstwa. Aż po kilku tygodniach, kiedy sprawa ta uleżała się nieco — „Głos Lubelski“ po raz drugi przedrukował tę samą notatkę z tegoż piśmidełka, a za „Głosem Lubelskim“ znów ta sama prasa całej Polski to samo przedrukowywać zaczęła, zaopatrując odpowiednimi tytułami, jak „Po lasach strzelcy napadają na przejeżdżających“.

To jest jeden typ oszczerstw. Drugi typ jest wtedy gdy stroną napadniętą lub sprowokowaną jest strzelec. Kiedy zbrodniarze z obozu oszczerców napadli na strzelca za to tylko, że należy do Zw. Strz. i zbili go do tego stopnia, że mu oko wypłynęło — oczywiście, chcą maskować swój napad podnieśli alarm w swej prasie, że to strzelec napadł na całą bandę i t. p. Brakuje tylko opisu wypadku w stylu „Rewizora“ Gogoła — że to strzelec sam sobie oko wybił, by oskarżyć o to niewinnych baranków z obozu oszczerców, jak również w Kłobucku strzelec sam siebie postrzelił i rozbił bramę tryumfalną przy lokalu strzeleckim, zrzucił orla z bramy, żeby oskarżyć o to kłobuckich sokółów.

Do tych spraw powrócimy jeszcze.

Narazie tylko chcemy zauważyć, że poza całą podłością i nieczemnością, jaka cechuje tę akcję — uważać ją musimy za robotę przeciwko państwu skierowaną. Dla czyjego dobra i za czyje pieniądze robi się tę robotę — to nas narazie nie dotyczy. Podajemy tylko tło a dalej przejdziemy do faktów i nazwisk.

Panowie oszczercy możecie kpić sobie z t. zw. „sanacji moralnej“ piłsudczyzny w przeświadczeniu, że wy do sanacji moralnej nie dopuścicie. My jednak ją przeprowadzimy i powoli, ale systematycznie potrafimy dobrać się do skóry każdego zbrodniarza, który walczy z państwem — niezależnie od tego, czy jest on „wielkim“ redaktorem, czy też małym mopsikiem z Pipidówki.

Iskander.



# NA MARGINESIE

## TRUP NA STRZELNICY

Naszej prasie „narodowej“ materiał poniższy polecamy gorąco do wykorzystania bez przymusu powołania się na źródło.

Na piersiach zaskrzepla już krew. Kula przeszła go na wylot, Głowa bezwładnie zwisała ku ziemi. Przynieśli go na strzelnicę.

Wiadomość o wypadku lotem kuli małokalibrowej obiegła zawodników. Wszystkie co nie strzelało przybiegło trupa oglądać.

— Kto go zastrzelił?

— Żołnierz.

— Dlaczego?

— Ot, tak sobie, dla wypróbowania broni.

— Gdzie ten żołnierz?

— Poszedł do koszar.

Poczęto kiwać głowami.

— W tej porze!... wtrącił jeden.

— Dzieciola w żadnej porze zabijać nie wolno — (był to bowiem ustrzelony dzieciol) wtrącił drugi.

— Czy miał pozwolenie polowania? — zapytuje trzeci.

— Ile robaków szkodliwych dla drzewa zjada ten ptak — zauważył czwarty.

— Lasy wygina — wtrąca inny.

— Zastrzelić żołnierza — dodaje jakiś oficer.

(Wszyscy umilkli.

W kilka dni potem pojawiła się już interpelacja w Sejmie treści następującej:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

**Interpelacja** posłów X, Y i tow. ze Związku L.-N. i Chrześcijańskiej Demokracji.

„W dniu 18, 19 i 20 września r. b. niewiadomo z jakich funduszów Związek Strzelecki urządził na strzelnicy wojskowej na Bielanach zawody strzeleckie. Do tej bezprawnej, szkodliwej dla państwa akcji została wciągnięta armja, a nawet zdołano drogą oszustwa wciągnąć do niej szereg bezpartyjnych stowarzyszeń narodowych. I jak zwykle się zdarza przy wszelkich imprezach urządzanych przez strzelców, gdy zawodnicy stowarzyszeń narodowych byli zajęci strzelaniem do tarczy — żołnierz jednego z pułków, biorących udział w zamachu majowym przeciwko prawowitemu rządowi... w lesie przylegającym do strzelnicy ustrzelili... i t. d. i t. d.

Zapytujemy p. Ministra Spraw Wojskowych, czy wiadomym jest mu ten niesłychany, a grożący przyszłości państwa fakt i co zamierza uczynić, aby na przyszłość... i t. d. i t. d.

Zapytujemy p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, jakie środki zamierza przedsięwziąć, aby uchronić lasy polskie, które są dziś źródłem naszego eksportu przed ostatecznym zniszczeniem przez rozwydrzonych osobników obozu t. zw. „sanacji moralnej“ i t. d.

Zaś do „Dwugroszówki“ niejaki a. n. przygotował sześciostopkowy artykuł p. t. „Strzelcy mordercami“.

Artykuł ten ukaże się równocześnie we wszystkich pismach narodowych całej Polski z odpowiedniami uzupełniającymi omówieniami, do których zostanie załączony całkowity tekst interpelacji sejmowych, uzupełnionych historją bojówki P.P.S. z przed wojny oraz historją Legionów i Strzelca. Opinia publiczna również będzie należycie poinformowana o nastrojach wywołanych tym faktem w kuluarach sejmowych. Na ostatek będą zamieszczane głosy czytelników.

W poufnym okólniku, jaki z racji tego wypadku rozesłano do wszystkich Meźów Zaufania Związku Ludowo-Narodowego zwrócono uwagę aby w razie akcji wiecowej „możliwie mocno podkreślić całą potworność tej zbrodni, którą należy obciążyć w pierwszym rzędzie Związek Strzelecki“. Jest to bowiem pierwszy wypadek, którego zaprzeczyc nie mogą, gdyż zabity dzieciol wkrótce już będzie wypchany i natychmiast zostanie wystawiony na widok publiczny.

\* \* \*

## STRZELEC KRADNIE SREBRNE ŁYŻECZKI W HOTELU

Niejaki Alfons Nawoczyński — artysta-malarz przybył do Krakowa i zatrzymał się w Grand Hote'u przy ulicy Rynkowej. Po kilkudniowym pobycie ulotnił się, a służba hotelowa stwierdziła brak srebrnych łyżeczek. Zawiadomiona policja wpadła niebawem na trop złodzieja. Niestety ingerencja pewnego hrabiego nazwiskiem M., ze stańczykierji krakaunerskiej, który ceniąc w opryszkę wybitny talent malarski wziął go w swoją obronę i całą sprawę zatuszowano. A szkoda, bo mielibyśmy jeszcze jeden dowód, jak wygląda „sanacja moralna“ p. Pilsudskiego i jego belwederwiszów.

## STRZELEC OSZUSTEM

Pewien literat piszący pod pseudonimem „Arigo Noweli (a. n.)“ zwrócił się do pewnego hrabiego z następującą prośbą:

— Pan hrabia jest chory na płuca i ja jestem chory



na płuca. Pan ma na kurację, a ja nie mam się za co leczyć..

Pan hrabia zlitował się i dał mu na Zakopane.

Pan Arigo wypoczął w Zakopanem i napisał potem najordynarniejszy paszkwil na nieżyjącą już matkę swego dobroczyńcy, cynicznie dedykując tę książkę panu hrabiemu.

Pan hrabia przybył do Zakopanego, by spowodować niedopuszczenie paszkwila na rynek księgarski.

Pan Arigo oświadczył, że „nie może być stratny“, chyba, że p. hrabia wykupi cały nakład.

Pan hrabia się zgodził, a pan Arigo Noweli za te pieniądze wydał drugie wydanie i puścił na rynek.

t.c.

## KOMUNIKAT ZWIĄZKU LEGJONISTÓW

Zarząd Główny Związku Legionistów podaje niniejszem do wiadomości uchwałę V Walnego Zjazdu, odbytego w Kielcach dn. 7 i 8 sierpnia.

### 1) Ogólna rezolucja ideowa (w streszczeniu):

V Walny Zjazd, wyrażając najgłębszy hołd Marszałkowi Piłsudskiemu za Jego wielki trud dla Odrodzenia Polski, stwierdza, że ostatni historyczny czyn Komendanta dokonany w dniach majowych pchnął państwo na nowe tory, zmierzające do wzmocnienia Rzeczypospolitej na wewnątrz i zewnątrz, oczyszczenia Jej z miazmatów niewoli i rozpalonego partyjniactwa, stawiając na właściwej płaszczyźnie sfery wpływów na urzędy i izb Ustawodawczych, oraz czynników partyjnych w kraju, Legioniści, stojąc karnie przy osobie Komendanta, jednomyślnie oświadczają, że w pracy sanacyjnej nie ustana, podejmując dziś czyn odrodzenia moralnego Polski, jak w roku 1914 podjęli czyn odrodzenia niepodległości państwowej.

„Uznając, że rozwiązanie trudności gospodarczych wysuwa się na plan pierwszy w pracy państwowej, zjazd domaga się, by czynniki rządowe użyły stanowczych środków do uruchomienia i ożywienia warsztatów pracy, by roztoczyły kontrolę państwową nad poszczególnymi przedsiębiorstwami, normując warunki ich pracy i zarobki, redukując zbyt szeroki i kosztowny aparat administracyjny, w którym głodowe zarobki robotników i urzędników stoją w rażącej sprzeczności z bogatymi pensjami licznych dyrektorów i radców nadzorczych.

„Widząc w istniejącej jeszcze korupcji protekcjonizm i niesprawiedliwość, pozostałe po dawnych rządach — głównego wroga nowego porządku i odrodzenia moralnego i społecznego — Zjazd wzywa Rząd do zdecydowanego tępienia nadużyć przez usuwanie winnych i odawanie ich pod sąd.

„Legioniści wierzą, że Rząd, oparty na autorytecie Komendanta Piłsudskiego i cieszący się zaufaniem ogromnej większości społeczeństwa, wyprowadzi państwo z trudności, w jakie wtraciła je gospodarka dotychczasowych rządów.

2) **Wnioski w sprawach organizacyjnych** — objęły sprawę utworzenia Bratniej Pomocy Legionistów, mającej m. innemi zająć się sprawami rugów b. Legionistów ze stanowisk, oraz rewizję metod nadawania koncesyj monopolowych, sprawą stworzenia międzyklubowego bloku posłów legionistów, sprawą budowy domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach krakowskich, oraz zwrócenia baczonej uwagi na szerzenie organizacji w województwach zachodnich.

3) **Wśród wniosków okolicznościowych** uchwalono apel o oddanie Biskupowi Bandurskiemu djecezji kieleckiej, oraz potępienie faktów demonstracyjnego zrzućcia orderów wojskowych i odznak legionowych.

4) W końcu wysłał Zjazd szereg depeesz, a mianowicie ogłoszoną już depeesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do X. Biskupa Bandurskiego z wyrazami czci i miłości, do generała Sosnkowskiego z życzeniem rychłego powrotu do zdrowia, do gen. Brzezińskiego z kondolencją z powodu śmierci żony, do pułkownikowej Frank-Wiśniewskiej i Więckowskiej z wyrazami hołdu dla pamięci ich mężów, poległych w dniach majowych.

Adres Redakcji i Administracji: ALEJE JEROZOLIMSKIE № 27, dawniej 41. TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-jej rano do 3-jej p. p. Konto czekowe P. K. O. 3944.

Redaktor przyjmuje: od g. 12—14.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 40 groszy, zagranicą o 50% drożej.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 120 zł.,  $\frac{1}{4}$  strony 70 zł.,  $\frac{1}{8}$  strony 40 zł.,  $\frac{1}{16}$  strony 20 zł.

Redaktor: TYTUS CZAKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI

Drukarnia „Polski Zbrojnej“, Warszawa, Nowolipie 2.